№. 24. w Wtorek dnia 29. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 25. Stycznia. — Rada administracyjna postanowiła otwarcie sejmu erfurckiego na dzień 20. Marca.

Rozprawy nad przedłonemi izbom pruskim 15 artykułami królewskiego poselstwa nie rozpoczęły się jeszcze dotąd publicznie. Każda z izb obawia się rozpocząć, bo mówią, że jeżeli artykuły nie zostaną na czysto przyjęte, cała nadana konstytucya wraz z artykułami pójdzie drzymać do registratur.

Królewiec, d. 23. Stycznia. — Władze naszéj komuny prosiły rządu po kilka razy, aby broń pozostawił w ręku tamecznéj bürgerweryi. Rząd odrzucił wniosek ostatecznie i polecił komendzie bürgerweryi, aby przez kapitanów odebrała broń od pojedyńczych bürgerwerów, bez zwoływania ich gdziekolwiek.

Doszła nas telegraficzna wiadomość z Paryża, że zgromadzenie narodowe uchwaliło przedłożone sobie prawo względem deportacyi powstańców czerwcowych bez wyjątku, czy winni, czy niewinni.

Rossya.

Petersburg, 10. Stycznia. — Z powodu zmniejszenia się ilości monety brzęczącéj i nagromadzenia sztabek srebrzystego złota w kassie ekspedytury biletów kredytowych, uznano za rzecz potrzebną przewieźć do 5ciu milionów rubli srebrem takową monetą zachowującego się w skarbcu zapasowym twierdzy Petersburgskiéj funduszu ekspedytury; sztabki zaś przenieść dla zachowania do skarbcu zapasowego.

W dniu na to wyznaczonym (24 Grudnia) w obec pomocnika kontrolera państwa, członków komitetu rewizyjnego i deputowanych od kupiectwa giełdowego i kupców zagranicznych, odbyła się rewizya przeznaczonych do przewiezienia kapitałów, jako to: monety złotéj (z $3\frac{6}{9}$) 2,060,000 r. sr., srebrnéj 3,000,000 rubli i 126 sztabek złota srebrzystego, ważących 259 pudów 3 funt. 20 zołotników 22 dole, na summę 3,294,765 r. $80\frac{1}{4}$ kop.; poczém przystąpiono przy tychże osobach do samego przewiezienia tych kapitałów, przepisanym porządkiem, pod zasłoną osobno przeznaczonego przy jednym oficerze wyższym konwoju wojskowego, pieszego i konnego.

Po ukończeniu tegoż dnia takowego przewiezienia, zatwierdzony został o tém akt, z którego między innemi okazuje się, że zachowywany w skarbcu zapasowym w twierdzy Petersburgskiéj fundusz biletów kredytowych państwa, łącznie z przewiezionemi do tego skarbcu sztabkami, na 3,295,765 rubli $80\frac{1}{4}$ kop. sr., i po odtrąceniu wywiezionéj ze skarbcu wyż wspomnionéj ilości monety złotéj i srebrnéj, stanowi 99,763,360 r. $99\frac{1}{4}$ kop. sr.

Akt ten na posiedzeniu rady instytucyi kredytowych państwa odbytém dnia 24. Grudnia, pod prezydencyą pana prezesa rady państwa, jeneral-adjutanta księcia Czernyszewa, podpisany został przez członków rady i delegowanych od kupiectwa giełdowego i kupców zagranicznych.

Anglia.

Londyn, dn. 20. Stycznia. — Należy nam dać dzisiaj sprawozdanie z dwóch metingów, które obydwa w wysokim stopniu zajmują uwagę publiczności, lubo co do treści a dążności, różnią się wielce od siebie; pierwszém jest wielkie zgromadzenie protekcyonistów w Dublinie, drugiém demonstracya przeciw pożyczce rossyjskiéj w Londynie; tamto ma na celu uświęcenie egoizm, ta zawyrokowanie o nieprawdzie i despotyzmie; na pierwsze tak mało ludzi przybyło, iż zagajenie jego musiano przeszło godzinę przewlec, lubo w tym celu więcéj niż miesiąc przedtem z najdzikszym zapałem agitowano, i lubo agitacya ta wychodziła od stronnictwa, którego wpływ liczy się od dawnych wieków przybycia do kraju Normanów; drugie zaś już przed godziną naznaczoną było tak nadzwyczaj przepełnione, iż czynności z powodu zbyt wielkiéj ciżby byłyby zostały odroczone, gdyby komitet niebył oświadczył, że sala obrana jest najprzestronniejsza z pomiędzy wszystkich, jakie się w Londynie znajdują, i to lubo tylko 3 dni wprzód zapowiedzenie wyszło od klubu zaledwo 3 miesiące istniejącego, który jako najmłodsze z uorganizowanych politycznych i socyalnych stowarzyszeń Anglii uważany być może. Rzadko w sposób tak rażący objawia się różnica ruchu wywołanego przez interes stronnictwa, a tego w którym serce i sympatye ludu udział mają. — Zaczynamy od metingu w Londynie. Kwestyą względem pożyczki rossyjskiéj szczególniéj ze stanowiska moralnego roztrząsano, jedynego jakie zgromadzeniu takowemu godności potrzebnéj udzielić zdoła. Prezes popierał z wielkim przyciskiem, że car rossyjski popełnił zbrodnię kłamstwa, podając za powód pożyczki ukończenie kolei żelaznéj, kiedy każdy w Petersburgu nawet wie dobrze o tém, że prawdziwym celem pożyczki jest zaspokojenie kosztów napadu na Węgry i napełnienie skarbu na podobnie wielkie czyny pognębienia ludów. Napomknienie o przepłaconéj prasie wywołało pomiędzy słuchaczami oburzenie niesłychane i przez kilka minut nic niesłyszano, jak wołanie: spalcie Times! Wskazał on na moralne wspólnictwo winy każdego pojedyńczego w tyraństwie Rossyi, ktoby w popieraniu brał udział. Potém przemówił Cobden do zgromadzenia w słowach dobrze ułożonych, których treść główna jest następująca. Dla wykazania prawdziwości stanowiska, naprzód wyrzekł oburzenie swoje z powodu kłamstwa dokumentu rossyjskiego; i to jedno powinnoby już wystarczyć stronnictwu pokoju kraju tego do wydania najsurowszego wyroku potępiającego. Zresztą car sam się zdradza; chce on pieniądze te w ciągu następnych 6 miesięcy odebrać; przecież $5\frac{1}{2}$ miliona funt. sztr. niepodobna na ukończenie kolei żelaznéj w 6 miesiącach obrócić. On (Cobden) posądzony został o niezgodność z swémi własnemi zasadami wolnego handlu, gdyż niedozwala każdému kapitaliście umieszczać tam swoich pieniędzy, gdzieby mógł największe odnieść korzyści. Lecz właśnie jako kupiec wolny przyszedł tutaj, aby ostrzedz przed tą pożyczką. Gazeta Times w artykule wstępnym zapytała go, czy on odradza oddania téj pożyczki dla jéj niemoralności, czy dla jéj niepewności. Teraz więc odpowiada stanowczo, że z obydwóch powodów; jest ona zarówno niemoralną jak niepewną. Ale nawet pominąwszy to, występuje on tutaj jako obywatel Anglii i jako obywatel świata i oświadcza, iż pożyczka ta całemu europejskiemu towarzystwu jest szkodliwą. Rossya potrzebuje pieniędzy na utrzymanie zbyt licznego wojska stojącego; tym sposobem odejmą się kapitały przemysłowi i rólnictwu kraju tego, i to jest toż samo, co z rozpusty zatopić je w morzu. A przytem obojętną jest rzeczą, czy procenta będą opłacane lub nie, gdyż w tym nawet przypadku kapitał się niereprodukuje; ale wyciśniętym będzie z krwawéj pracy nieszczęśliwego poddanego rossyjskiego. A tak musi on pożyczkę ową ze stanowiska ekonomicznego potępić; jako też niemniéj z politycznego. Rossya bowiem przez to chce przyjść w posiadanie znaczniejszéj siły zbrojnéj; skutkiem tego będzie, że Francya wojska swoje powiększy, a wkrótce się pokaże, że Anglia z tegoż samego powodu będzie musiała flotę nadzwyczajną utrzymywać; na przyszłem posiedzeniu wniesie o zniżenie armii i jest prawie pewnym, że powiększenie liczby wojska rossyjskiego będzie mu jako główna przeszkoda przytoczone. — Niedawno temu wystawiła Anglia flotę swoję w Dardanelach przeciw Rossyi; zanosiło się na walkę; Anglia uważała za rzecz potrzebną, bronić Turcyi przeciw wszystkim mocarstwom obcym, a mianowicie przeciw Rossyi; nikt tego przewidzieć niemoże, co nam wiosna nadchodząca przyniesie, z wielu stron sądzą, że wojna pomiędzy Rossyą i Turcyą jest bardzo prawdopodobną, a wtedy Rossya będzie wojować z Anglią, jako związkową porty, temiż samémi pieniędzmi, które taż jéj pożyczyła. Otóż to jest stanowisko polityczne; z moralnego wyraża największą pogardę przeciw zasadzie niedawno przez rozmaite gazety wyraźnie lubo lękliwie wyrzeczonéj, że na cel pożyczki, chociażby ten był najniegodziwszy nienależy zważać, skoro 5 proc. zamiast 4 przynosi. — Car rossyjski nawet ma wyższe wyobrażenie o moralności Anglików, gdyż wahał się pyrawdziwy cel pożyczki objawić. — »Co się zaś tyczy pewności przedsięwzięcia, powiadam: że rząd rossyjski w stosunkach finansowych od wielu lat był najolbrzymiejszym oszukańcem w Europie; dotąd bezskutecznie, teraz pęcherz rozpękł. Używam tych słów, jak każdego pojedyńczego wyrażenia się na metingu publi-

cznym z dobrze rozważonym namysłem.« Car Wszech Rossyi ma zupełnie gust Piotra Wielkiego a chciwość zaborczą Ludwika XIV., nieposiadając jeniuszu jednego, a bogactw drugiego, i niepamiętając na to, że nie w 17. ale w 19. wieku żyje.

Koszta wyprawy węgierskiéj nie płacono gotówką, ale na caléj linii pochodu nakazano właścicielom gruntu dostawę potrzebną, za co dano im bony, które przy płaceniu podatków będą obliczone; bony te jak mówią w ilości 3 milionów funt. szter. wpłynęły teraz wszystkie do skarbu, rząd zatém widzi, że źródło kraju już wyczerpnięte, i że trzeba pożyczkę obcą zaciągnąć. Ta jest niepewną: 1) gdyż Rossya nieogłasza nigdy budżetu dochodów i rozchodów; subskrybenci są zatém w niepewności względem finansów kraju tego; 2) ponieważ Rossya teraźniejsza stoi na wulkanicznych podstawach. Cywilizacya wzięła kierunek swój od zachodu na wschód; niewola z świata znikła, dopiero wstrzymala się nad granicami Rossyi; car rossyjski jest jedynym monarchą świata, panującym nad białemi niewolnikami, nad 70 milionami poddanych; ale idee wolności i praw ludu niemogą być długo od Rossyi wstrzymane w naszych czasach parowéj żeglugi, kolei żelaznych i telegrafów. »Cóż wtedy powie lud rossyjski o pożyczce obecnéj? zaprze się jéj; gdyż ona dostarczyła despocie jego środków do surowego gnębienia. Cóżby wtedy lud angielski mógł odpowiedzieć gdyby został zapytanym, dla czego tyranowi nieodpowiedzialnemu kapitałów dostarczył? Jedynie dla tego, żeśmy 5 procent zamiast 4 dostali.« — Anglia zawdzięcza wolność swoję jedynie téj okoliczności, że królowie jéj niemogą zaciągać pożyczek zagranicznych bez przybrania ludu.« — Ponieważ zaś według zdania jego, Rossya niezadługo przestanie odpłacać długu zaciągniętego, przeto subskrybenci nie mają potem rościć prawa do pośrednictwa rządu angielskiego, aby im dopomagał do odebrania ich kapitałów; gdyż jest on przekonanym, że moralna Anglia stratę możebną uważać będzie za słuszną odpłatę nieoględności przy dawaniu pożyczki. — Kiedy Cobden mówić przestał i jeszcze innych dziesięciu mężów w duchu podobnym słyszeć się dało uchwalano postanowienia, których brzemienia przytaczać niewidzimy potrzeby, gdyż treść ich zupełnie zasady przytoczone wyraża. — Chociaż jak utrzymują, pożyczka zupełnie już rozebraną została, to jednakże zgromadzenie to pozostanie jako szlachetny pomnik moralności, jaki mieszkańcy Londynu sami sobie wystawili, który z niejednéj zapewne stony oplwany będzie, ale nigdy sławy swojéj nieutraci. —

Co się tyczy drugiego, metingu protekcyonistów w Dublinie, możemy według zdania naszego tym więcéj w krótkości o nim donieść, zwłaszcza że wywody przytoczone są już powiększéj części znanemi, ograniczamy się zatem na udzieleniu treści postanowień uchwalonych. 1) Należy podać petycyą do królowéj, w któréj odmalowana być ma nędza i bieda Irlandyi, która się od kilkunastu lat w kraju tym szerzy. 2) Koniecznem jest rozporządzenie środków ku wstrzymaniu upadku kraju tego. 3) Komitet ma podać prozbę tę do królowéj. 4) Wszelkie interesa irlandskie poświęcone zostały polityce królestwa połączonego, a jedyny ratunek leży w przywróceniu protekcyi. 5) Prawo ubogich w Irlandyi jest szkodliwe. 6) Rozwój wielkich źródeł pomocniczych Irlandyi zostawał dotąd w zaniedbaniu. 7) Pożądanem jest porozumienie się pomiędzy dziedzicami a dzierżawcami. 8) Członkowie parlamentu irlandskiego niepowinni stronnictwa żadnego popierać, któreby nie dążyło do popraw wzwyż wymienionych. 9) W razie gdyby żądania te niezostały uwzględnione, należy królową prosić o rozwiązanie parlamentu. — Wielki ów meting narodowy, na który nawet ludu zawiele od zgromadzonych tamże hrabiów i lordów bardzo mało przybyło, przeszedł naturalnie bardzo spokojnie, gdyż zdanie przeciwne z powodu jednostronnego charakteru tegoż niemogło się objawić. Nietrudno zatem przepowiedzieć, że za kilka dni wspomnienie o nim bez śladu zniknie.

F r a n c y a.

Paryż, d. 23. Stycznia. — Cesarz Mikołaj zadowolony jest z rzplitéj francuzkiéj i dziwić się nie można, patrząc jak policya zajęta całkiem polityką, wystawia bezpieczeństwo publiczne na niebezpieczeństwo. Śród dnia jasnego w najludniejszych ulicach stolicy rozbijają teraz; złodziejstwa należą do porządku dziennego. Policya Carliera zanadto zapewne ma do czynienia z republikanami i socyalistami i dla tego nieobchodzą ją łupieztwa. Prefektura policyi najlichszą denuncyacyą polityczną natychmiast uwzględni, ale okradzionego, lub złupionego z obojętnością słucha. Damy wyższego towarzystwa i ukarane indiwidua służą najczęściéj policyi politycznéj za ajentów tajnych i donoszą o czem zasłyszeli pod względem politycznym. System atszpiegowania politycznego doszedł do najwyższego szczytu. Cudzoziemcy, którzy tu od lat przeszło dziesięć przemieszkują, odbierają często rozkaz opuszczenia Francyi w przeciągu 24 godzin. Władza wydająca rozkaz nigdy niepodaje powodu, dla którego rozkaz ten wydała, ani chce słuchać tłumaczenia się obwinionego przez policyą tajną. Tak więc cesarz Mikołaj może być zadowolony rzecząpospolitą francuzką, w któréj każdego prześladują, co ma prawdziwe przywiązanie do rzeczypospolitéj. Szczególniéj prześladują Polaków dla przypodobania się cesarzowi rossyjskiemu, odejmują nawet starcom w emigracyi polskiéj wsparcia. Dla tego też cesarz oprócz ambasadora, przysłał drugiego tu powiernika, podobnie jak prezydent rzeczypospolitéj wysyła swoich powierników do dworów północnych, dla tém raźniejszego porozumienia się względem tajnéj polityki. Najściślejszy jednakowoż stosunek zachodzi z dworem petersburskim, rossyjska policya zapełnia wszystkie paryzkie towarzystwa, a wkrótce ujrzymy w salonach prezydenta rzeczypospolitéj magnatów rossyjskich, którym cesarz teraz pozwolił wyjechać do Paryża na zabawy. Złoto ich podbije niejedno serce paryzkie. W dziennikach pałacu elizejskiego chętnie teraz wspominają o krewieństwie prezydenta rzeczypospolitéj z carem Mikołajem.

W skutek przymówienia się Kerdrela z ministrem F. Barrotem nastąpił pojedynek pomiędzy Testelinem i de Coislinem. Ostatni jest bogatym posiedzicielem włości nad niższą Loarą i legitymistą, pierwszy zaś praktykującym lekarzem i republikanem. Testelin ciął krzywym pałaszem Coislina w czoło i zadał mu ciężką ranę, sam zaś otrzymał lekką ranę w piersi.

Większość widząc, że się rozbije na różne obozy, postanowiła znów połączyć frakcye, które się teraz odpychają. Legitymiści i orleaniści postanowili więc utworzyć nowe stowarzyszenie, w celu zbliżenia różnych zdań, które roździelają prawą stronę.

Cesarz Mikołaj cofnął ukaz z r. 1848. zakazujący magnatom rossyjskim wyjeżdżać do Francyi. Dziennik wczorajszy la Patrie potwierdza to doniesienie.

Monnitor zamieścił wiadomość, że prezydent rzeczypospolitéj otrzymał od cesarza rossyjskiego list uprzejmy, że mu się wnuk urodził z jego córki wielkiéj księżny Mikołajowny.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 22. Stycznia, toczyły się dalsze rozprawy nad prawem stanowiącém o przesiedleniu powstańców czerwcowych do Algieryi. Palletier powiada, że nie można wszystkich tamże przesiedlić, gdyż pomiędzy nimi wielu znajduje się wcale niewinnych. Leon Faucher zbija twierdzenie, jakoby rewolucyi czerwcowéj niepoprzedziło sprzysiężenie. Ze sprawozdania komissyi pokazuje się, że wydawali odezwy drukowane i że naczelnicy zgromadzili się na placu Panteonu przed rozpoczęciem bitwy ogólnéj. Wprawdzie nie sprzysięgano się potajemnie jak za czasów monarchii, ale konspirowano publicznie i lud zachęcano do walki z rządem. Zgromadzenie postanawia mimo protestacyi lewéj strony, zakończenie rozpraw. Testelin żąda poprawki, aby powstańcy czerwcowi stawieni zostali przed sąd wojenny, ponieważ zgromadzenie wzbrania się ich stawić przed właściwych sędziów. Zapytuje przytém ministrów, co uczynią w skutek groźby jednego członka z prawéj strony, który powiedział: powiedzcie prezydentowi, żeśmy potępili czerwcowych powstańców, a gdyby się ośmielił dać im amnestyą obaczy, co uczynimy. Wiele głosów żąda wymienienia nazwiska owego reprezentanta prawéj strony. Testelin wymienia Kerdrela. Prawa strona nie pozwala tłumaczyć się Kerdrelowi, lecz ten po niejakiém wachaniu, powiada, że powiedział poufnie ministowi spraw wewnętrznych Ferdynandowi Barrot, iż się nie spodziewa, aby teraz można ogłosić amnestyą, bo izba surowe wydała prawo. Gdyby amnestyą można ogłosić, chętnieby na nią prawa strona zezwoliła. Nie spodziewał się, że te słowa ktokolwiek podsłyszy. (Z tego powodu przyszło do pojedynku, o którym wyżéj.) Testelina poprawkę odrzucono. Po odrzuceniu i drugiéj poprawki, odroczono posiedzenie.

Mowa Wiktora Hugo przeciw prawu o nauczaniu, będzie wydrukowaną w 100,000 egzemplarzach. Wszyscy górale pisali się na koszta druku.

Dziś aresztowano Aimego Baune i odprowadzono do więzienia St. Pelagie. Jest to ten sam, którego sąd wersalski uwięzionego za zamach 13. Czerwca, za niewinnego uznał. Dla czego został na nowo uwięzionym niewiadomo.

Prefekt Girondy zakazał schadzek klubowi socyalistycznemu w Bordeaux (koło narodowe). Zdaje się, że uważał klub ten za tajemny związek polityczny.

W Gardanne pod Aix od domu do domu chodziło dwóch socyalistów i upowszechniało swoje nauki. Niedługo potém tłumy ludu przebiegały ulice wołając: niech żyje Raspail i Ledru Rollin. Żandarmi nakoniec szablami rospędzili te tłumy.

Z Tulonu donoszą, że reszta armii naszéj wyprawionéj do państwa rzymskiego, (trzy pułki z niéj już powróciły), opuściły Rzym i znajdują się jeszcze w Civitavechii.

Zaręczają, że Guizot wystąpi w departamencie Charente, jako kandydat do zgromadzenia narodowego.

Pani George Sand donosi z Nonant dnia 12. Stycznia, że wieść, która się rozeszła o jéj wypędzeniu z Paryża, jest fałszywa. »Gdyby mi p. Carlier przysłał podobny rozkaz, musiałabym sądzić, że jest bardzo chory i byłabym się troskliwie dowiadywała o jego zdrowie, sądząc, że dostał pomięszania zmysłów. Powodem do téj wieści była zapewne ta okoliczność, że p. Carlier kazał szukać dnia jednego mojego adresu po Paryżu. Dowiedziawszy się o tém, posłałam mu mój adres, sądząc, że mi zapewne chciał oddać wizytę, bo słyszałam, że ma mieć wiele dowcipu i nie mogłam przypuścić, aby go moja obecność w stolicy zaniepokoić mogła.«

W ł o c h y.

Wenecya, dn. 14. Stycznia. — W tych dniach nadszedł z Wiednia rozkaz, aby pirogi — tak nazywają czolna używane do obrony lagunów — zupełnie uzbroić. To się da wprawdzie uskutecznić, o ile pod uzbrojeniem tém rozumiany jest arsenał; ale zkąd wziąć majątków, tego przewidzieć nie

można. Dawniéj byli tam sami Włosi, którzy przyłączyli się do rewolucyi, a których wszystkich oddalono, nie mając w miejsce ich zastępców; gdyż polityka nieczuła Metternicha objęła flotę jako spadek włoski i uprowadziła. Czyż mogło być inaczéj, jako, że dawny duch wenecki w nim pozostał i przy pierwszéj sposobności własność swoją odebrał, którą w rękach austryackich zawsze za łup zagrabiony uważał? Otóż to głównie marynarka przyczyniła się do odpadnięcia Wenecyi. Austrya chce teraz flotę swoję zreformować i przez zaprowadzenie komendy niemieckiéj znarodowić. Lecz niedogodną jest rzeczą, że niema majtków niemieckich, ale słowiańskich (Dalmatów, Istryanów), którzy o zgermanizowaniu podobnie jak Włosi nie chcą ani słuchać. Z językiem włoskim obeznani są od wieków; gdyż Wenecyanie od najdawniejszych czasów brali rekrutów do marynarki z prowincyi włoskich. Do tego jeszcze Dalmaci bardzo niechętnie przyjmują służbę cesarską z powodu niskiego żołdu. Nawet na okręty kupców austryackich niechętnie się z téjże saméj przyczyny zaciągają, i szukają raczéj zatrudnienia na cudzoziemskich, mianowicie na rossyjskich okrętach, gdzie dla ich składności bywają chętnie przyjmowani i dobrze płatni. Admirał Dahlerup jest wprawdzie doskonałym żeglarzem, ale już za stary, i niezdoła przełamać owéj zastarzałéj staroświecczyzny, zwłaszcza, że ministerstwo wojny w Wiedniu bardzo słabo go popiera. Ogłoszono tam także bardzo świetne programy reformy, lecz z wykonaniem ich zadłużono się podobnie jak w innych gałęziach administracyi. Chociaż flota niemiecka w jak bądź najsmutniejszym znajduje się stanie, to jednak austryacka nie ma najmniejszego powodu wynoszenia się nad nią. Wystarcza ona teraz do służby policyjnéj wzdłuż brzegów, nareszcie do wyprawy przeciw greckim rozbójnikom morskim, lecz w porządnéj bitwie poszłaby łatwo na łup nieprzyjaciela swego, chociażby tém nie była flota ani francuzka ani angielska. Rozkaz ów uzbrojenia pirogów dał opinii publicznéj nowy powód do domysłów politycznych. »Na wiosnę znów się walka rozpocznie!« — otóż to jest słowo pociechy, które z ust do ust przechodzi. Wenecya po kapitulacyi nie była tak źle usposobioną, i gdyby Austrya cokolwiek roztropniéj była postępowała, mogłaby była stanąć tutaj na mocnéj podstawie. Teraz zaś usposobienie ducha jest takie jak w Medyolanie. O administracyi politycznéj nie ma mowy; od rana do wieczora rządzą, a wszystko w największym nieporządku i zdzieczeniu. Cała czynność rządu zasadza się na tém, że ma rękę na rękojeści szabli i działa nabite, a potém tymsposobem kontrybucyą wojenną wybiera. Załoga Wenecyi wyłącznie z wyspami składa się z 20 tysięcy powiększéj części Czechów i Kroatów. Wprawdzie gubernator chce tém lud łagodzić, że operze, daje 60,000 lirów zasiłku, a na placu ś. Marka muzyka wojskowa codziennie odgrywa; ale szlachta siedzi po swoich willach nad Brentą, albo w pałacach nad wielkim kanałem, żadne okno się nie otworzy; żołnierze grają sami dla siebie. Pyszna sala Fenice podobna do koszar, a nowe oświeslenie gazem przyczynia się tym więcéj do wykazania pustek okropnych po łożach. Pojawienie się oficera w kawiarni, wygania wszystkich cywilnych. Słuchaczami muzyki wojskowéj, są żebracy w łachmanach, nawet cudzoziemiec żaden przyjść nie chce. — Otóż to jest obraz rzetelny karnawału w Wenecyi.

Austrya.

Wiedeń, dn. 20. Stycznia. — Dzisiejszy Wanderer podaje korespondencyą ze Stambułu z dn. 5. b. m., zawierającą dalsze szczegóły o ostatnich zajściach w téj stolicy.

»Wiadomo, że 31. Grudnia przywrócone zostały stosunki dyplomatyczne między Rosyą i Portą, a flotom francuzkiéj i angielskiéj przesłano rozkaz opuszczenia wód wschodnich. Wszakże hr. Stürmer nie przyjął proponowanego przez Portę projektu pojednawczego, i tylko gabinetowi swojemu złożył o nim raport. W tutejszych poselstwach mocarstw zachodnich mówią, że to odmówienie p. Stürmera, stało się powodem zwaśnienia między nim a p. Titoff. Podejrzliwi, widzą w tém mniemaném odmówieniu jedynie ukrytą grę, któréj celem jest, aby oddalenie się flot przeprowadzić. Cóżkolwiek bądź, tyle jest pewnego, że owe pogłoski i przekonanie, że Rosya ubliżyłaby Austryi, gdyby zerwane wspólnie z przymierzeńcem swoim stosunki, sama teraz odnawiała, wiele przyczyniło się do owéj spieszności, z jaką obadwaj posłowie zachodni floty swoje odesłali do domu. Nie dali oni wstrzymać się od tego żadnemi przedstawieniami, ani uzbrojeniami Rosyi, ani kwestyą księstw Naddunajskich. Ztąd nie bez powodu upowszechnia się mniemanie, iż Francya i Anglia wdały się w interwencyą jedynie w interesie kilkunastu węgierskich wychodźców, nie zaś dla strzeżenia całości ottomańskiego państwa, i że owe dwa państwa pozostawią Turcyą własnemu przemysłowi, w razie, gdyby walka o co innego się wszczęła, jak o kwestyą ludzkości. Szczególniéj zaś uderzającém było postępowanie francuzkiego posła w ostatnich chwilach tego konfliktu, gdyż odpłynięcie flot należy głównie zawdzięczyć energicznemu przemówieniu jenerała Aupick do swojego angielskiego kolegi. Jenerał tak dalece naglił o załatwienie sprawy na jakiéjbądź drodze, iż w Turcyi wyrodziło się podejrzenie względem szczerości francuzkiéj dyplomacyi, i głośno mówią o porozumieniu między prezydentem francuzkiéj rzeczypospolitéj a petersburgskim gabinetem; Anglicy szczególniéj usiłują mniemanie to upowszechnić.

Wielu tu mówią o własnoręcznym liście cesarza Mikołaja, który pan Titoff ma w tych dniach wręczyć sultanowi. W tém piśmie cesarz oświadcza, że na teraz poprzestaje na zawartéj umowie, lecz żałuje, iż sultan złych miał i ma dotąd doradzców, i obawia się, aby przyszłość nie przedstawiła sultanowi nieprzyjemnych ztąd rezultatów. Byłby to zatem bezpośredni attak na ministeryum Reszyda Baszy, a pośrednie zagrożenie wojną, na przyszłą wiosnę. Turcy przygotowani są na to, i nie przestają uzbrajać się. Jednem słowem, kwestya ta, na pozór załatwiona, dosyć jeszcze pozostawia trudności, mogących wojny stać się powodem.

Achmed Effendi wyznaczony do kierowania wyprowadzeniem wychodźców z Szumli, mianowany został jednocześnie komisarzem Porty w Wołoszczyznie, w miejsce Fuada Effendi. Achmed Effendi jest to człowiek serca i niepospolitego wykształcenia, przytém wielki patryota i nieprzystępny »wpływom;« trudno mu więc będzie, utrzymać się na wspomnionéj posadzie. — Wychodźcy skazani na wydalenie i na osadzenie, mają razem wsiąść na statki w Warnie; pierwsi przewiezieni będą do Malty, drudzy wysiędą na ląd pod Guemlek. Rosya wymogła na Porcie przyrzeczenie, że żaden z nich nie pokaże się w Stambule; posłowie Francyi i Anglii zgodzili się na tę koncessyą. Pierwszy nie protestował przeciwko temu nawet co do hr. Zamojskiego, który wylegitymował się jako naturalizowany Francuz. Poseł ten, który niedawno dowodził Austryi, że hr. Zamojski jest francuzkim obywatelem, i dla tego niedopuścił nawet, aby go wraz z innymi skonfinowano, teraz chętnie zezwala aby go Rossya wydaliła; nic zatém dziwnego, że Turcy wierzą a raczéj obawiają się, aby rząd francuzki nie był z gabinetem petersburgskim w porozumieniu. Bawiący tu Polacy mówią, że to może i lepiéj dla ich ojczyzny, że ją Francya od siebie odpycha; teraz będą naturalniejszych szukać sprzymierzeńców.

Ostatni zeszyt dziennika praw państwa zawiera rozporządzenie ministra skarbu z d. 11. b. m. obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych prócz Węgier, Siemiogrodu, lombardzko-weneckiego królestwa i Dalmacyi, a obejmujące przepisy wykonawcze względem poboru podatku od dochodów; zawiera ono wszystkie formularze potrzebne do przyjęcia rozmaitego rodzaju fassyj czyli zeznań o stanie dochodu. Dla towarzystw akcyonaryuszów postanawia, że dywidenda dopiero po odtrąceniu podatku winna być obliczona. Gdyby przy ocenieniu i wyprobowaniu jakiego zeznania, uznano za potrzebne zasięgnięcie innych podań od tych, jakie w porządku fassyj są objęte, wówczas komissya do wymiaru należytości podatkowéj wyznaczona, może zażądać takowych od samychże opodatkowanych; a w razie potrzeby szczegółowy wykaz dochodu i rozchodu winien być złożonym.

Kassy oszczędności, kassy assekuracyjne na życie, i instytuta wzajemnéj pomocy, w razie jeźli mogą udowodnić, że w skutek odtrącenia podatku dochodowego, musiałyby ograniczyć stopę opłacanego przez siebie procentu lub zapewnionych wypłat, mają prawo żądać zwrotu należytości podatkowéj, ze skarbu państwa. Dyrektor dwóch lub więcéj przedsiębiorstw może odtrącić poniesioną na jednem z nich stratę, od opodatkowanego dochodu z drugiego. Wszakże w tekim razie wymaga się szczegółowego wykazu przychodu i rozchodu, a nawet przejrzenia ksiąg przedsiebiorstwa. Przybytek lub ubytek w dochodzie, okazujący się w ciągu roku administracyjnego 1850, żadnego nie wywiera wpływu na wymiar podatku. Złożenie i ustanowienie komissyi do wymiaru podatku należy do namiestnika prowincyi. Każda taka komissya składa się z dwóch politycznych urzędników, jednego urzędnika finansowego i dwóch ludzi zaufania ze stosunkami finansowemi obwodu dokładnie obznajmionych. Jednemu członkowi prezydii gminy, i dwom ludziom zaufania gminy, służy prawo biernego assystowania przy posiedzeniach komissyi.

Komissya krajowa (prowincyonalna) §. 28. patentu o podatku dochodowym postanowiona ma się składać z urzędnika kierującego interesami podatków stałych, dwóch urzędników politycznych, jednego finansowego i jednego z bióra rachunkowego. Wszystkie do wymiaru podatku potrzebne dochodzenia winny być trzymane w najściślejszéj tajemnicy.

W Dalmacyi, mianowicie około Cattaro, tak przynajmniéj donosi Gazeta di Zara, usposobienie jest niezmiernie wzburzone; prawie powszechnie podatków płacić niechcą. Wykomenderowano tedy 5000 ludzi z kilku bateryami rakietników w tamte strony dla przytłumienia buntu. Wyprawą dowodzi jenerał Mamula.

Fzm. Haynau odmówił baronowéj Orczy i żonie byłego ministra policyi Hanika paszportów do Francyi, gdzie ich mężowie obecnie zostają. To odmówienie dotknęło również kilka innych dam węgierskich, które oczekiwały pomyślnego rezultatu prośby dwóch powyższych, aby tąż samą udać się drogą.

W ministerstwie spr. wewnętrznych utworzony został komitet urbarijalny węgierski, pod przewodnictwem radzcy dworu Torkos; zadaniem tego komitetu jest załatwienie wszystkich spraw dotyczących węgierskich stosunków gruntowych.

Z Pesztu donoszą, że redaktor dziennika Figyelmező p. Vita i jego współpracownik Paweł Somsich, autor kilku ważnych w nim artykułów, zostali z Peszt u wydaleni.

Wczoraj w dworcu meidlingskim, straż finansowa skonfiskowała 102 numera zakazanego dziennika Presse.

Galicya.

Lwów, 18. Stycznia. — Następne doniesienia z Tarnowa o szkodach

przez powódź Wisły zrządzonych, dopiero okazują całą okropność położenia gmin dotkniętych tą ręką nieszczęścia. Szesnastu wsi lub osad mieszkańce zostawali przez dni kilka w trwodze zagłady, a w znacznéj części i teraz pozostają w obawie ochronienia się na przyszłość od głodu i moru. W pierwszych chwilach wylewu ratował mieszkaniec życie od nagłéj toni, i przy łasce bożéj, ile słychać nikt nie zginął, ale wody zalewając osady i wioski: Koło, Przewóz, Dmytrów, Gliny małe, Gliny wielkie, Uście, Sadkową górę, Górki, Otałęż, Wolę Otałęzką, Łysakowek, Szafranów, Słupiec, Borowę i Baranów, uniosły z odlewem po wielu miejscach zasoby żywności, wymuliły zasiewy ozime, zniszczyły zapasy kartofli chowane po jamach, pozatapiały bydło a pozostałe miejscami przemokłe zboże wkrótce potém przemarzło i do połowy zniszczało lub niszczeje, bo przy tak wielkiéj pladze i zniszczeniu, mieszkańce niemieli jeszcze sposobności zająć się wysuszeniem i odratowaniem tego co im pozostało. W kilku miejscach a mianowicie w sześciu pierwszych z wyż wymienionych, popodmulane chaty włościańskie stały się niemieszkalne, a ludność zmuszona była opuścić zagrody własne, a wpraszać się do gmin sąsiedzkich. Lubóć przyjęci zostali z prawdziwém poświęceniem i całém wylaniem uczucia sąsiedzkiéj gościnności, zostają jednak pod ciąg na saméj łasce opatrzności, a bez pomocy spólnéj i braterskiéj odleglejszych mieszkańców kraju, pozbawieni będą nadal sposobu do życia i utrzymania rodzin swoich.

Lwów. (Koresp.) — Wystraszone z pogorzałego uniwersytetu Muzy, schroniły się na trzecie piętro magistratu. Siódma i ósma klassa licealna, niegdyś filozofia, prawo, teologia i technika, mieszczą się obok siebie jak mogą. Liczba uczniów na akademii technicznéj powiększyła się tego roku znacznym przybytkiem młodzieży starozakonnéj.

Z obwodów dotykających Karpat dochodzą nas wiadomości o coraz groźniejszém mnożeniu się wilków, mianowicie w obwodzie Stryjskim; ludzie i bydło bywają narażeni na częste napady tych żarłocznych gości, których huk dział wystraszył z Węgier, a twarda zima, głód i niedostatek broni, nadzwyczaj śmiałemi czynią.

Wydział miejski zajmuje się obecnie obradowaniem nad ustawą gminną dla miasta Lwowa. Wypracowana przez jednego ze znakomitszych adwokatów lwowskich ustawa, polecona jest komissyi osobnéj do sprawozdania. Zdaje się, że kwestya żydowska będzie jedną z najważniejszych, i doprowadzi w bliskim czasie do podobnych utarczek jak w Krakowie.

Jeszcze ciągle można widzieć mundury rossyjskie po ulicach naszego miasta. Co tydzień nadchodzą z Węgier oddziały po 100 lub 200 ludzi wracających do Rossyi. Są to po największéj części rekonwalescenci. Pułkownik ks. Jazyków i kilku oficerów, ciągle zostają we Lwowie i pełnią obowiązki kwatermistrzostwa dla wracających. (Czas.)

O sektach w państwie rossyjskiém.

Strigolniki. — Starowiercy. — Nowochrzceńcy. — Pomorianie. — Filipony. Teodozyjanie. — Historya monasteru Wietki. — Wsie starodubowskie. Duchoborcy. — Sposoby nawracania.

(Dalszy ciąg.)

Pomiędzy tymi nowochrzceńcami znajdowali się także tacy, którzy w braku księży, sami rzucali się w rzekę. Znalazł się nawet jeden fanatyk, który ogłosił, jako wszelka woda na ziemi, będąc własnością antychrysta, jest nieczystą, zatém chrzcić się należy w wodzie niebieskiéj. W rzeczy saméj poszedł do lasu zbierać wodę deszczową w beczkę, którą skleił z gałęzi. Tego szaleńca wystawiono na śmieszną próbę, powiadając mu, że, jeżeli wiara jego prawdziwa, nie upije się winem. On zaś nie przyzwyczajony do wina, napiwszy się, dostał zawrotu głowy, i wiara jego została potępioną.

Dopóki znajdowali się popi, mający święcenie podług starego obrządku, wszystko szło jako tako. Kupowano stare obrazy na wagę złota, lub kradziono je, i ubiegano się, aby mieć stare proskurki i starą mirrę; lecz nadszedł czas, gdzie już nie stało dawnych księży. Roskolniki czyli odszczepieńcy, podzielili się wtedy na dwie części: jedni obeszli się bez popów, drudzy nowych sobie wybrali. Pierwsi przyjęli nazwę: Bezpopowszczyny, ostatni: Popowszczyny. Starcy, chłopi nieumiejący czytać, pełnili obowiązek u tamtych, a u tych popi, zbiegli z kościoła prawosławnego. Dopuszczano się najpocieszniejszego oszukaństwa co do proskurek i olejów świętych. Kilka okruchów starego chleba mięszano z nowym chlebem; stare kobiety lub starzy łotrowie trudnili się tą fabrykacyą. Każdy przechowywał u siebie szczątki te mniéj-więcéj niedbale. Do kilku łyżeczek staréj mirry, dodawano bez skrupułu zwyczajny olej. W jednéj tylko Moskwie odważono się fabrykować całkiem nowy olej; co wzbudziło wielkie oburzenie we wszystkich sektach; albowiem rzecz godna uwagi, iż odszczepieńcy, aczkolwiek oderwali się od cerkwii prawosławnéj, nigdy jednak nie śmieli księży święcić, ani udzielać sakramentów. — Rozgłaszając powszechnie, że panowanie antychrysta nastało, potrzeba było oznaczyć dzień ostatecznego sądu. Odszczepieńcy, zwani Pomorianami, czyli mieszkańce brzegów północnego Oceanu, wierząc, że antychryst nadchodzi, kładą się w trumny, a owinąwszy się w całun, czekają godziny; gdy świat się nie zapada w gruzy, radzi-nie-radzi wstają, i do dawnych wracają zatrudnień. Jeden heretyk z Czernopola wpadł na zyskowny pomysł: wmawiał on w mieszkańców Moskwy, aby pozbywszy się swego mienia, kładli się w trumny, on zaś, zagasiwszy świecę, zwykle zmykał z odzieżą i pieniędzmi łatwowiernych.

Roskolniki i do dziś trwają w wielu miejscach w zupełnym buncie przeciw rządowi. Pomorianie nie chcieli carów nazywać imperatorami, powiadając, że to nie po rusku; ani téż modlić się za ich zdrowie. Oskarżeni przed imperatorową Anną, która nakazała odprawić śledztwo pod naczelnictwem Samarina w monasterze Wygoreckim, poddali się, dając na piśmie, jako rodzinę cesarską w modlitwach wzywać będą, jednak z opuszczeniem tytułu. Filipony, którzy się od nich odłączyli dla błahych przyczyn, woleli pójść na stosy, niż uledz; a Teodozyjanie, należący także dawniéj do Pomorian, trwając w swém przedsięwzięciu, gardzili swymi współwyznawcami, których Samarianami przezwali.

W ogóle samobójstwo za wiarę w wielkiéj jest powadze u heretyków na północy, którzy je w równi kładą z męczeństwem. Filipony przedewszystkiem są zwolennikami śmierci dobrowolnéj, zadając ją sobie, ogniem, wodą i głodem. Jeżeli znajdą jakiego nowicyusza, który życzy sobie umrzeć z głodu, skazują go na post cztérdziesto-dniowy, zamykając do pustéj chaty, obnażonego, aby nie mógł pozbawić się życia. Dla nieszczęśliwéj ofiary fanatyzmu, zaczyna się szereg najsroższych męczarni: próżne są jéj wołania o pokarm lub wolność, próżne wyrzekanie się dusznego zbawienia. Najczęściéj ogryzając własne ciało, kończą w najsroższych mękach. Wrazie, gdyby chcieli uciekać ze swego więzienia, stróże mają wolność zabić ich.

Między Pomorianami, jedno tylko zgromadzenie Admanata, potępia samobójstwo; za to posuwa daléj nieuległość swą władzom cywilnym. Nie tylko bowiem odrzuca paszporty, lecz i przysięgi wykonywać nie chce, powiadając, iż Chrystus kazał tylko mówić tak, lub nie; niemniéj nie przyjmuje wszelkiéj monety z herbem cesarstwa, dla tego, iż smok, którego św. Jerzy przebija, jest symbolem Antychrysta. Unikają także bitych gościńców, jako zbudowanych przez nieprzyjaciół Chrystusa. Czernobylcy (Czernobyl majętność hr. Chodziewicza) odmawiają nawet rekrutów do armii.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 28. Stycznia. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	14	3	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	7	—	12	11
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—